

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnym przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Klaudjusza  
Wszystkich Świętych  
Niedziela Jerzego b.

Dzisiaj	wschód słońca	6,55	zachód	5,31
Jutro	"	6,57	"	4,29
Pojut.	"	6,59	"	4,28

Nr. 128

Wąbrzeźno, sobota 1 listopada 1930 r.

Rok X

## POLSKIE ZADUSZKI

Swoisty zgoła stosunek do świata zagrobowego ma naród polski. Żadna może na świecie literatura nie mówi tak dużo o świecie zagrobowym, jak literatura polska. Nie jest to jednak lubowanie się w atmosferze śmierci samej w sobie. Przeciwnie. Dusza polska nie ma nic z tego, co się nazywa makabryzmem. Właśnie ona, ta dusza narodu Kochanowskich, Szarzyńskich, Mickiewiczów, Słowackich, Wyspiańskich i Kasprovczów widzi w śmierci dalszy ciąg istnienia. Jest on lepszy, istotniejszy, doskonalszy od tego, który się nazywa życiem. A ponieważ wkraczamy tu w dziedzinę symboliki, ponieważ są tu konieczne i przenośnie i nastroje i pojęcia, jakich zwykle słowo odtworzyć nie jest w możności, więc do głosu przychodzi królowa słów: — poezja.

Polska filozofja narodowa w tej to właśnie poezji skupiła się przedewszystkiem i wypowiedziała najdoskonalej. I niepozbowiony przyczyny głębokiej jest fakt, że najwspanialszy, najbardziej znany dramat polskiego poety — „Dziady” — właśnie za punkt wyjścia bierze nie co innego, jak święto umarłych — i że z tem świętem kojarzą się w duszy bohatera dwa najpotężniejsze, szalejące w nim uczucia: — miłość kobiety — i miłość ojczyzny.

A jakże w nas, zwykłych śmiertelnikach, odbywa się to wieczne polskie kojarzenie? Oto przychodzą wielkie Rocznice. Przychodzą, przemijają i znów przychodzą, nieodwołalnie, jak sam Czas, jak echo, jak refren, jak zwrotka w poemacie, który się nazywa Dziejami Narodu. Przychodzą rytmicznie: jedno co rok, inne co lat dziesięć, jeszcze inne co lat sto. Ale bywa czasem i tak, że jedna z drugą rocznicą, a ta druga z trzecią zbiegają się niemal tej samej nocy. I otóż odbywać się poczyna jakoweś misterjum odprawiane w tym kościele uroczystego nastroju pełnym, który się nazywa duszą żywego Polaka.

Naszemu pokoleniu przypadło właśnie w udziale, że obchodzić ma prawie jednocześnie pierwsze, wtóre i trzecie wigilje polskie. Że oto nadchodzi Noc Zaduszkowa, w której wszyscy umarli mają prawo do przypomnienia się ludziom żywym. A tak przecie niedawno, jakby szablą odciął, dziesięć lat minęło od chwili, w której właściwie zatamowaną miała być krew ludzkości, wytaczana z jej żył przez okrągłych lat sześć. Była to godzina Rozejmu. Krew zaś ta, drogą transfuzji historycznej przelana została w żyły Polski i tych młodych państw, które na gruzach wojennych zbudowały się do życia.

Czcic umarłych jest obowiązkiem człowieka. Ale czcic umarłych bohaterów jest obowiązkiem i powinnością Polaka. Zarówno tych, co polegli w gigantycznej walce narodów, wołając tchem ostatnim, konającymi ustami: „Jeszcze Polska nie zginęła”, — jak i tych, co w ostatnich, końcowych już wysiłkach Armji Polskiej, przy zadawaniu o-

nym i słabym, głośnym i cichym. Później wdzięczną pamięć pošemy Tym, co granic i honoru Ojczyzny bronili przed laty dziesięciu. To było nasze pokolenie — mężowie, rycerze, dzieci. Ale wszystkich wychował Polski Listopad 1830 roku, z bohaterską postacią Piotra Wysockiego, z podchorążymi z pod mostu Sobieskiego, z Wawrem, Ostrołęką, Grochowem...



statecznych ciosów wschodniemu kolosowi, ślali trupami poległych pola Korostenia.

Ale ani jedni ani drudzy nie wydobyliby z swej piersi bohaterskiego okrzyku o wiecznym życiu Ojczyzny, gdyby nie heroiczny przykład tych, co jak lwy, jak termopilczycy, walczyli mężnie — a przecież chwilami beznadziejnie — o byt Polski, o wskreszenie Jej niepodległości — przed laty stu...

Zaczynamy listopad zbożnym wspomnieniem, jakie poświęcamy Wszystkim, co już nie żyją: — i wielkim i maluczkim, sławnym i nieznanym, męż-

Są takie chwile, kiedy się serce wśród rozgwarą świata uciszy nagle i widzi wszystkie wieki, jak na dłoni. Chciałoby się w takiej chwili zawołać, że przecież podchorążowie z Nocy Listopadowej i ci, co szli w bój przeciw bolszewikom, to są bracia rodzeni, których los rzucił na dwie rubieże stulecia, darząc ich odmiennem szczęściem.

CZEŚĆ TYM I TAMTYM!

T. Hiż.

### Jasna Góra wzywa katolików wyborców

DO POROZUMIENIA SIĘ Z RZĄDEM.

WARSZAWA. W związku z toczącą się propagandą wyborczą pisma zamieszczają następujące oświadczenie O. Markiewicza, przeora O. O. Paulinów na Jasnej Górze.

Kościół pozostawia każdemu katolikowi całkowitą swobodę głosu z kategorycznym jednak wyłączeniem popierania zdeklarowanych wrogów Kościoła. Kościół stoi zdala od polityki. Uważam jednak, że wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dążyć do porozumienia z BBWR. Porozumienie to jest tem bardziej konieczne, że

zewsząd gromadzą się groźne dla naszej ojczyzny chmury. Utworzenie na terenie parlamentu polskiego silnego bloku stronnictw katolickich z B. B. W. R. wyjdzie na korzyść kraju, kościoła i obywateli. Nawiazanie ścisłego kontaktu między temi stronnictwami na terenie Sejmu uważam za rzecz pierwszego znaczenia dla dalszych losów Polski.

Oświadczenie to O. Markiewicz złożył w trakcie rozmowy z przedstawicielami częstochowskiej organizacji Ch. D.

### MRÓZ NA SYBERJI

We wschodniej części ZSRR, oraz Syberji nastąpiło raptowne obniżenie temperatury. W Tobolsku zanotowano 22 stopnie mrozu. W obwodzie leningradzkim spadł obfity śnieg.

### DO POLSKI

We wsi Korolenka na odcinku granicznym Majdanowicze na teren polski zbiegło 4-ch żołnierzy ze straży granicznej sowieckiej.

### REDUKCJA KREDYTÓW W BANKU POLSKIM.

WARSZAWA. Z powodu powolnego tempa wykorzystywania kredytu, rejestrowanego pod zestaw zboża, Bank Polski uznał za stosowne zredukować ten kredyt ze 100 do 70 milionów złotych.

### Pod pręgierzem historii!

Przyzwyczajaliśmy się już w Polsce do tego, że nietykalny poseł u nas nietylko może lżyć, kłamać i oszczerstwa rzucać wszelkie, gdyż konstytucja zręcznie przywilejów poselskich broni, choćby czynił to wszystko, przed czym wzdryga się sumienie każdego obywatela lub co surowo zabrania kodeks karny. Nic zresztą dziwnego. Długoletnia bezkarność zawodowych posłów doprowadza wręcz do zupełnego znieczulenia sumienia, które mogło być jedynym hamulcem moralnym, gdy Konstytucja broni go przed karnym kodeksem.

Powtarzają się znowu te tragiczne czasy, które poprzedziły naszą długoletnią niewolę — czasy o których pisał król Stanisław Leszczyński.

Bo sejmować u nas, jest to ostrzyć sobie zęby jeden na drugiego, wszystkie bowiem zjady zaczynają się na wekslach, na insultach, na prywatnych zawziętościach, a kończą pospolicie na tragediach, na tumultach („Głos Wolny” St. Leszczyński).

Ale okres wyborów, który przeżywamy obecnie, to jest prawdziwy karnawał partyjnicstwa. — To jest czas, w którym pląsy już nietylko posłów ale wszelkich partyjników z miotaniem oszczerstw wyzwick i kłamstw granic już żadnych nie mają.

Ostatnio „działacze” (O. W. P.) i płatni agitatorzy Stronnictwa „Narodowego” (z listy Nr. 4) w bezgranicznej nienawiści do Pierwszego Marszałka Polski, do Jej Wiekopomnej Pamięci Zwycięskiego Wodza Józefa Piłsudskiego, na tajnych i jawnych zgromadzeniach na ziemi lubawskiej już rozpoczęli robotę warcholską, rzucając kłamliwe oskarżenia na Marszałka Piłsudskiego, że gdy był Naczelnikiem Państwa obcem mu było Pomorze, sercu jego obojętną była nasza wolność i nasza ziemia.

Nie wiercie temu, rodacy! Niech ziarno zwątpienia ani przez chwilę jedną nie zakiełkuje w waszych duszach. Wiedźcie, że jest to jedno z tych tysięcy kłamstw, które rozjuszeni partyjnicy, jak zdychająca na jesieni mucha, próbują kasać Wielkiego Wodza.

Wiedźcie, że kiedy w listopadzie 1918 r. Marszałek Józef Piłsudski po wypędzeniu Niemców z Warszawy i Kongresówki, stał się Naczelnikiem Państwa Polskiego, pierwszą Jego myślą było zjednoczyć wszystkie ziemie polskie, wyzwolić najstarsze ziemie nasze z niemieckiej niewoli i już 28 listopada 1918 roku rozpisuje wybory nietylko na obszarach dzisiejszego województwa pomorskiego i poznańskiego, lecz także i na obszarach znacznie dalszych. A więc jeszcze w pruskich rękach jęczeliśmy. Ten dekret i to Nr. 1 wyznacza następujące okręgi.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego: Okręg wyborczy Nr. 60, do którego należą powiaty: kartuski, pucki, wejherowski, kościerski, starogardzki, kwidziński, sztumski, grudziądzki, brodnicki, świecki, chełmiński. Siedziba komisji wyborczej w Kartuzach. Ilość mandatów 12.

Nr. 61.: ostródzki, niborski, olsztyński, rechelski, elcki, oleski, jańsborski, szczycieński, żąd-

borski, lubawski, suski. Siedziba komisji wyborczej w Olsztynie. Ilość mandatów 12.

Nr. 62: chojnicki, tucholski, bydgoski, toruński, wąbrzeski, szubiński, wyrzyski, chodzieski, czarnkowski, żniński, wieleński. Siedziba komisji wyborczej w Toruniu. Ilość mandatów 12.

Nr. 68: elbląski, malborski, gdański i miasto Gdańsk. Siedziba komisji wyborczej w Gdańsku. Ilość mandatów 8.

Nr. 69: lemborski, słupski, bytowski, człuchowski, złotowski, wałecki. Siedziba komisji wyborczej Złotów. Ilość mandatów 7.

Nr. 70: niemodliński, grotkowski niski. Siedziba komisji wyborczej Nissa. Ilość mandatów 3.

Dalej zaś czytamy w 47 Dekrecie Naczelnika Państwa:

„W sprawie wyborów w okręgach 60, 61, 62, 69, 70, nastąpi niebawem zarządzenie po porozumieniu się z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego”.

Taką była wola Naczelnika Państwa Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i woli tej jego nie da się ukryć, ani zakłamać, bo nie pozwoli na to ten historyczny dokument.

Ale aby pragnienie Naczelnika Państwa stało się rzeczywistością trzeba było jednej rzeczy, którą w swym urzędowym dekreście nazywa „porozumieniem z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na ziemiach pruskich”.

To „porozumienie” — to powstanie ziem pruskich, to ich samorzutne proklamowanie, że należą do Niepodległej Ojczyzny.

To też cały szereg dzielnych, patriotycznych Pomorzan jak późniejszy wojewoda Łaszewski, jak późniejszy starosta krajowy Wybicki, jak Donimirski i inni, organizując Komitety Pomorskie i Organizację Wojskową, dążyli do tego, by zbrojnie uderzyć na oddziały niemieckie, pobić je, połączyć się z Wielkopolskim Powstaniem i ogłosić przyłączenie ziem pruskich do Polski.

Powstanie w tym czasie było zupełnie możliwe, położenie Niemców było coraz krytyczniejsze, w Gdańsku i Prusach Wschodnich szykowano się do ucieczki.

Niestety na losach Pomorza zaważyła ciężka postać Korfanteo, którego panowie ze Stronnictwa Narodowego uswięcili na narodowego bohatera i umieścili na liście nr. 4.

Korfanty, dzisiejszy milioner i możnowładca sejmowy, pogromca rządów nie dość dla niego i jego protektorów finansowych z Berg und Hüttenverein u wygodnych, ten sam który w spekulacjach szantażach i wyludzeniu przeróżnych koncesji — doszedł do niebywalej i ponurej doskonałości, — w smutny sposób upamiętnił się i w naszych dziejach.

On to w imieniu Rady Ludowej w Poznaniu, działając, delegacji pomorskiej, szukającej współdziałania z Wielkopolską, nakazał utrzymanie spokoju na Pomorzu za wszelką cenę... „bo my” brzmiała jego odpowiedź... „i tak bez rozlewu krwi dostaniemy wszystko”.

### Jak odzyskał Wilno.

W dziesięciolecie odzyskania.

(Dokończenie).

#### II.

Mimo zupełnego zwycięstwa nad Sowietami, sprawa odzyskania kresów z Wilnem natrafiła znowu na bardzo poważne komplikacje.

Okazało się, że dyplomacja ministra Grabkiego przyniosła nam dużą szkodę. Mocarstwa obce, które nie zaryzykowały ani jednego żołnierza, aby pomóc naszej armji i które nie potrafiły nawet doprowadzić do pertraktacji pokojowych między nami i bolszewikami, dziś domagały się, byśmy mimo zwycięstwa, odniesionego kosztem olbrzymich wysiłków i wielkich strat rzekli się kresów i Wilna, jak to obiecywał w Spaa Grab-ski.

A Wilno podczas zawieszenia broni znajdowało się wciąż jeszcze po drugiej stronie frontu.

Coraz większe przeszkody piętrzyły się między nami i Wilnem! Bolszewicy, którzy w lipcu 1920 r. podpisali układ z Litwinami, że Wilno im oddadzą — stali dalej na tym gruncie — wielkie mocarstwa nie chciały uznać naszych praw a część społeczeństwa oraz posłów i senatorów usłużnych i potulnych wobec obcych mocarstw nie chciała walk o Wilno.

Naczelnym wódz jednak nie spoczął i z dnia na dzień przygotowywał zbrojną akcję. Ustawilem wojsko i pochąłem go do czynu, tak jak tego chwila decydująca wymagała — wspominał później w roku 1923 Marszałek Piłsudski.

Do akcji zajęcia Wilna Marszałek przeznacza I-szą litewsko-białoruską dywizję, która po zwycięstwie nad bolszewikami miała wracać do domu i „oczyszczyć — jak Marszałek wspomina w r. 1920 — swą ścisłą Ojczyznę od nieprzyjaciela”. Do-

wódcą mianuje gen. Żeligowskiego, który jak i jego dywizja pochodzi z Wileńszczyzny. Jego też z końcem września wzywa Marszałek do głównej kwatery w Białymstoku i tu w pociągu daje mu instrukcje. Według tych zajęcie Wilna przez niego ma wyglądać na samorzutną akcję; z tego też powodu ma zerwać pozornie kontakt z dowódcami i władzami polskimi i na własną rękę maszerować na Wilno. W dniu 6 października Żeligowski przybył do sztabu I-jej litewsko-biał. dywizji. Tuż poznał swych oficerów z celem i charakterem swej akcji. Szeregowym podano jedynie rozkaz. Zresztą element ochotniczy z kresów siedł na Wilno z całym zapalem, a element poborowy, pochodzący z innych dzielnic Polski, nie miał świadomości odrębności charakteru tej akcji. Obydwaj dowódcy brygad płk. Bejnar i płk. Rybicki oraz dowódcy pułków wiadomości od gen. Żeligowskiego przyjęli z pełną gotowością do walki. Również w oddziałach, sformowanych z dywizji ochotniczej (201 pp. baon kresowy, dwie baterje 216 pap.), które miały być rzucone do akcji, panował bardzo dobry nastrój.

Znaleźli się jednak i dowódcy, którzy niechętnie się ustosunkowali do tej akcji, żądając z obawy postawienia ich w bardzo trudne położenie pod względem wojskowym, wyraźnych rozkazów wojskowych. Gen. Żeligowski znalazł się w ciężkim położeniu, gdyż wobec takiego stanowiska dowódców, realizacja akcji na Wilno stawała pod znakiem zapytania. Rozumiejąc, że w danej chwili nie może sam wydać stanowczego rozkazu, ani też powołać się na autorytet Naczelnego Wodza, zdecydował się niechętnych pozostawić — i o świcie w dniu 8. 10. 20 r. ruszył na Wilno. Wiadomości o marszu „zbuntowanej dywizji” dotarły do Wilna dość szybko, budząc podniecenie i gorące oczekiwania wśród ludności. Litwini ogłosili w mieście stan wojenny i oddali komendę mia-

A na terenie Wielkich Mocarstw w Paryżu i Wersalu dyplomację prowadził pan Roman Dmowski, także ze Stronnictwa Narodowego, który miał swym talentem właśnie „dostać wszystko”.

I oto dla czego powiaty kwidziński, sztumski, ostrodzki, niborski, olsztyński, rechelski, elcki, oleski, jańsborski, szczycieński, żądzborski, suski, elbląski, malborski, gdański, lemborski, słupski, bytowski, człuchowski, złotowski, wałecki, niemodliński, grotkowski i niski pozostały poza naszą granicą i nie korzystały już z praw wyborczych dekretu Nr. 1.

Taką jest naga prawda historii. Mówi ona o głębokiej mądrości Wodza Polski Mocarstwowej — a także daje miarę niskiego upodlenia jego nikczemnych oszczerców.

### ZNOWU EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI.

MAC ALISTER (wstanie Oklahoma) 28. 10. 30. W kopalni „Sampler” miała miejsce katastrofalna eksplozja gazów. W głębi kopalni znajduje się 29 górników. Do tej chwili nie zdołano ustalić, czy znajduje się jeszcze przy życiu.

### STRASZLIWE MORDERSTWO.

Jeden z przechodniów natknął się w lesie w Gołębkiwskich pow. nowosądecki, na wiszące zwłoki młodej dziewczyny. Dochodzenia przeprowadzone przez posterunek policji ustaliły, że dziewczyną tą jest Stefanja Szczurkówna, lat 20, z Piątkowej. Szczurkówna wyszła z domu do kościoła, poczem jak powszechnie sędzono, z niewiadomych przyczyn popełniła samobójstwo. Pogłosce tej jednak zaprzeczyła sekcja zwłok, która wykazała, że Szczurkówna została uduszona po zniewoleniu przez jakiegoś bestjałskiego napastnika, który następnie powiesił trupa, aby upozorować samobójstwo. Za zwierzęcą osobnikiem wszczęto energiczne pościgi.

—o—

### NAPAD NA BUDYNEK SĄDOWY.

Stanisławów, 27. 10. Do budynku sądowego w Roźniakowie wtargnęli nieznanosobnicy, którzy, porozrzucawszy akta w sądzie karnym, część ich spalili w piecu.

—o—

### WYLEWY W MEKSYKU.

Madryt. — Wskutek ulewnych deszczów miasto Tuxpan w stanie Nayarit zostało dotknięte wylewem. 25 osób poniosło śmierć. — Inne miejscowości tego stanu również ucierpiały wskutek wylewu. Tysiące sztuk bydła zginęło w wezbranych wodach. Zbiory na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu.

### UJĘCIE ZUCHWAŁYCH AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Onegdaj w nocy żołnierze pełniący służbę w koszarach 4-go pułku ułanów w Wilnie, zauważyli dwóch ludzi, usiłujących wywieść w pobliżu koszar transparent komunistyczny. Żołnierze zdołali ująć agitatorów.

sta pułkownikowi francuskiemu Rebour. Gen. Żeligowski, po sforsowaniu rzeki Mereczenki, na linii której stawili Litwini dość silny opór, już drugiego dnia w godzinach popołudniowych wkracza do Wilna, witany entuzjastycznie, wśród niemilkających okrzyków, przez lud wileński. Trzy pułki litewskie po stawieniu zaledwie słabego oporu na przedmieściu Wilna, wycofały się w szybkim odwrocie ku północy. Plan Marszałka został dokonany.

Cecha tego czynu długo nie była zrozumiałą i powszechnie mówiło się o buncie gen. Żeligowskiego, gdyż tak wymagało tego ówczesne położenie. Oczywiście i wówczas byli ludzie, którzy z nienawiści do Marszałka obwiniali go w Sejmie za tę zbrodnię, która ściągnie na nas gniew Francji i Anglii!

Dopiero, gdy przeprowadzony na Wileńszczyźnie plebiscyt pokazał całemu światu, że jest to ziemia polska, można było odstąpić prawdziwe fakty. I aby położyć kres publikacjom zagranicznym Litwy, która różnie oświetlała tę sprawę, odsłania fakty te w dniu 6. 12 1922 r. sam Marszałek Piłsudski wobec zebranych ministrów Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Italji i składa swe historyczne oświadczenie:

„Panowie! — Byłem swego czasu zmuszony do twierdzenia, że generał Żeligowski zagarniając Wilno, nie postąpił w myśl moich rozkazów.

Dzisiaj już jestem tylko zwykłym obywatelem (marszałek już złożył był urząd Naczelnika Państwa) i obowiązkiem moim jest sprostowanie tego twierdzenia i zwolnienia gen. Żeligowskiego z wszelkiej odpowiedzialności”.

Naród długo z wdzięcznością wspominać będzie ten historyczny czyn Wodza, bez którego kto wie, jak długie jeszcze lata ta Ostrobramska nasza stolica musiałaby wśród przesładowań ciężkich marzyć o Ojczyźnie.

Koniec.

# Nr. 1 PAMIĘTAJ ŻE LISTA WIELKIEJ, SILNEJ I ZDROWEJ POLSKI O JAKIEJ MARZYSZ — TO LISTA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

# Nr. 1

## Wiadomości z Pomorza

### DZIAŁDOWO.

— **Osobiste.** P. Kaniewski sędzia Sądu Powiatowego w Działdowie, został przeniesiony do Torunia na naczelnika Sądu Okręgowego. Sędzia p. Wagner wrócił z urlopu wypoczynkowego.

— **Posiedzenie Zarządu Tow. Szkoły Rzemieślniczej.** W ubiegłym tygodniu Zarząd Szkoły Rzemieślniczej miał posiedzenie na którym były omawiane sprawy gospodarcze i rozwoju szkoły. Sprawozdanie z czynności szkoły złożył dyrektor p. Dębiński, z którego wynikało, że nauka jest dobrze postawiona. Uczni w szkole jest 75, co prawda to mała liczba, jednak szkoła jest niedawno założona i jest spodziewane, że w następnym roku zwiększy się liczba uczęszczających, tem bardziej, że szkoła wychowuje dobrych ślusarzy, którzy są wykwalifikowani w dziale maszynowym (reparacje wszelkich maszyn, samochodów i t. p.). Szkoła posiada własny warsztat specjalnie do tych celów przeznaczony i obecnie Zarząd na swem posiedzeniu postanowił, by umywalnie połączyć z kanalizacją i wodociągami. Pierwszych absolwentów szkoła wypuszcza w tym roku kalendarzowym wszechstronnie wykształconych.

— **Zebranie B. B. W. R. Koła miejscowego.** W sobotę, dnia 25 października o godz. 8-ej w sali Kasy na Urzędniczego odbyło się zebranie przy liczonym udziale członków i sympatyków. Zebranie specjalnie było poświęcone sprawom wyborczym.

× **Nieudane zebranie Centrolewu.** Dnia 25-go października br. czołowy kandydat z listy Centrolewu urządził wiec w Płosnicy. Pomimo dołożonych wszelkich wysiłków i starań ze strony p. Michejdy, nie udało mu się złowić słuchaczy na lep demagogii. Nie pomogły frazesy opozycyjne, których nie szczędził mówca. P. M. przekonał się, że skończyły się czasy ogłupiania wyborców. W czasie przemówienia zabrał głos jeden z uczestników p. Mordawski i bez specjalnego wysiłku odparł wszystkie zarzuty p. M., które były skierowane przeciwko Rządowi, wykazując zebranym, że właśnie ten Rząd bardzo dużo zdziałał dla Państwa i Narodu. Następnie spytał się zebranych za kim chcą iść, czy na tych głosować, którzy stale warcholą dla celów partyjnych, czy tego, który pragnie dobra Ojczyzny i społeczeństwa. Zebrani wypowiedzieli się za Wodzem, któremu zawsze wierzą i na niego będą głosować. — P. Michejda nie chcąc dać za wygrane, następnego dnia, t. j. 26. b. m. urządził szereg zebran po wioskach, które ten sam mu przynosiły pożytek. W Białutach zaraz po nim odbył się wiec B. B. W. R., po którym wszyscy zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani na wiecu informacyjnym w Białutach dnia 26. 10. 1930 r. postanawiają, że wszyscy jak jeden mąż będą popierać **Pana Marszałka Piłsudskiego i Rząd**, a w dniu głosowania pośpieszą do urny wyborczej, by oddać głos na listę **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1**.

Zupełnie w takim samym nastroju odbył się wiec w Kisinach, gdzie również p. M. o godz. 4-tej po poł. był no i bardzo wielka ilość słuchaczy przybyła, bo aż 2-ch, a dwie godziny później w tej samej wiosce urządziło B. B. W. R. zebranie na którym było około 90 osób i wszyscy zebrani wypowiedzieli się za listą **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem**, uchwalając zupełnie identyczną rezolucję, jaką uchwalono w Białutach.

W Narzymiu również spotkała kandydata z „Centrolewu” ta sama niespodzianka, co i w wyżej podanych miejscowościach, a natomiast zebranie **Bezpartyjnego Bloku** było liczne i udało się znakomicie, a zebrani zgodzie wypowiedzieli się za listą Nr. 1.

### LUBAWA.

× **Zebranie B. B. W. R. w Rożentalu.** Dnia 25 października br. odbyło się we wsi Rożental pow. lubawskiego wielkie zebranie polityczne, zorganizowane przez lubawskie Koło B. B. W. R. Na zebranie przybyło około dwustu ludzi, to znaczy, prawie wszyscy gospodarze i wyrobownicy tej wielkiej wsi powiatu lubawskiego. Przewodniczył p. Antoni Hejka, prezes B. B. W. R. z Lubawy. Nastroj na sali od samego początku był bardzo sympatyczny. Obywatele Rożentalu dali dowód swej dojrzałości politycznej i obywatelskiej i pod tym względem mogą służyć za wzór nie tylko innym wsiom, ale i samej Lubawie, słynnej z rozwydrzenia partyjnego młodzieży i niepoczytalności garstki zaślepienców.

Pierwszy przemawiał p. Franciszek Łukasik z Lubawy. Przeszło godzinne przemówienie, pełne taktu, prostoty, szczerości i wiary w świętość sprawy tak ujęło za serca słuchaczy, że panowała cisza, jak w kościele, a z ust zebranych nie padło ani jedno słowo protestu. Mówcę spotkała nie bylejaka nagroda, bo nawet zebrani na sali przeciwnicy jednogłośnie powiedzieli: „Tak, to jest prawda!”, a jeden z przeciwników wyraził życzenie postawienia kandydatury szanownego prelegenta na liście poselskiej, za co dostał piękną, ale negatywną odpowiedź.

W dalszym ciągu p. Marasiński z Lubawy ubawił zebranych odczytaniem „konkordatu żydowsko-endeckiego”, zawartego przez żydów i endecków za panowania smutnej pamięci rządów przedmających.

Dał też przemawiał p. Andrzejewski z Lubawy, zwracając uwagę zebranych na szereg kłamliwych endeckich argumentów wiecowych, a w szczególności na to, że sanacja niby popiera Niemców. — Mówca dał szereg przykładów, że sanacja nie krzykiem, tylko czynami krok za krokiem załatwia się z niemczyzną; dowodem tego rozparcelowanie pobliskiej Samplawy, odebranie koncesji jednemu z Niemców lubawskich itd., nad czym tak panowie Szulce i inni endecy lubawscy rozdzielali swe szaty, kumając się z Niemcami i popierając przedsiębiorstwa różnych Koschorków i Orloviusów.

W dyskusji przeciwnicy kilkakrotnie zabierali głos, i wypowiedzieli swe troski, skarżyli się, że żyto tanie, kartofle tanie, a buty drogie, ubranie drogie, że podatki duże, że w kraju cukier drogi, a zagranicę wywozi się po tańszej cenie, że za bylejakie przestępstwo trzeba karę płacić i nie można się w żaden sposób od tego wykręcić itp.

Na wszystkie zarzuty i pytania otrzymali natychmiast odpowiedzi, które im zupełnie wyswiełtyli cały szereg błędnych pojęć.

Na zakończenie p. Łukasik odczytał następującą rezolucję, którą przyjęto bez żadnego głosu protestu:

„My, mieszkańcy Rożentalu, przepojeni gorącą miłością Ojczyzny, a w szczególności tego najdroższego nam skarbu ziemi pomorskiej, wobec niecznych zakusów wroga na całość naszych granic, oświadczamy uroczyście, że ziemi swej i wiary ojców bronąć będziemy do ostatniego tchu w piersi.

Akcję rozbijania jedności narodowej potępiamy bezwzględnie i ślubujemy wierność sztandarowi ukochanego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Wyrazem naszych uczuć będzie zgodne głosowanie na listę Nr. 1 jako na listę jedności narodowej”.

Po odczytaniu rezolucji buchnęła ze wszystkich piersi potężna pieśń: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”, poczem zebrani spontanicznie wzniesli kilkakrotny okrzyk: „Marszałek Piłsudski niech żyje!”... Tak pękła jedna z twierdz endeckich.

× **Górzno. (Miasto nasze stanęło u boku Marszałka.)** Z inicjatywy Powiatowego pracowniczego Komitetu Wyborczego w Brodnicy, odbyło się dnia 27 października br. w Górznie zebranie przedwyborcze pracowników państw., samorząd., i prywatnych oraz sympatyków B. B. W. R.

Na zebraniu obecnych było 56 osób z pośród sfer urzędniczych i miejscowego społeczeństwa. — Wśród obecnych zauważono przybyłych z okoliczn. wsi jak Miesiączkowa, Zuczłowa, Zaborowa, Długiego Mostu i innych.

Zebraniu przewodniczył p. Franciszek Dąbrowski, naczelnik Urzędu Poczt. Telegr., a w prezydium zasiadli p. Leon Zalewski, miejscowy burmistrz i p. Dr. med. Walerja Kuleszowa. Po treściwym referacie delegata Pow. Pracown. Komitetu Wyb. p. Marjana Machalskiego z Brodnicy, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Paweł Gołusiński, Leon Zalewski i inni. Wynikiem konferencji było uchwalenie rezolucji oraz zawiązanie miejscowego Koła B. B. W. R., w skład którego weszło narazie 49 członków.

Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebranie zakończono w zgodnej myśli oddania głosów na listę prorządową Nr. 1.

### Rezolucja.

Konferencja przedwyborcza pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz sympatyków B. B. W. R. na zebraniu w dn. 27 października 1930 r. w Górznie, biorąc pod

uwagę względy historyczne i dobrobyt Państwa na przyszłość, uchwała jednogłośnie poprzeć w dniu wyborów do Sejmu i Senatu partję prorządową i wzywa całe społeczeństwo powiatu brodnickiego, by oddało swe głosy za rządem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, który swem życiem i działalnością dowiódł ostatecznie, że tylko dobro Państwa i Ojczyzny ma na celu.

— **Górale.** W nocy z 25 na 26. października około godziny 24 usiłował znany złodziej Cieszyński z Góral dokonać kradzieży drobiu na szkodę Olszewskiego, również w Góralach. Na ujadanie psów wyszedł syn Olszewskiego Ignacy na podwórze i oddał strzał na postrach. Nieszczęście chciało, że Cieszyński został lekko ranny. Rannego odstawiono do szpitala w Brodnicy.

× **Usiłowała się otruć.** Czerniakowska Anna, kucharka majątku Szymkova, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dawki esencji octowej. Z powodu natychmiastowej pomocy, uratowano jej życie i odstawiono do szpitala, gdzie przychodzi do zdrowia. Przyczyna tego rozpacznego kroku była zawiedziona miłość.

× **Kruszyny Szlach.** Z inicjatywy nauczyciela Wojtasia odbyło się dnia 25 października zebranie B. B. W. R. na którym wygłosili referaty p. Wojtaś i zawiadowca stacji p. Galiński. Pierwszy mówił o programie gospodarczym obecnego Rządu, drugi zaś głównie o ideologii Marszałka Piłsudskiego. Po referacie wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której najwięcej głosu zabierał rolnik p. Julian Łęgowski, wskazując obecnym, jakich metod używa „Gazeta Grudziądzka”, by tumanić swoich czytelników.

Obecni postanowili iść zgodnie za wskazaniem swego Wodza Marszałka Piłsudskiego i poprzeć przy najbliższych wyborach listę Nr. 1.

Pod koniec założono w tutejszej gminie Koło B. B. W. R., w skład zarządu którego weszli p. Łęgowski prezes, p. Wojtaś sekr., p. Klejnowski — skarbnik.

## WIADOMOSCI Z GOLUBIA.

### KONCERT.

W dniu 25 października odbył się wielki koncert symfoniczny 64 pp. połączony z danciem, który trwał do świtu. O godzinie 5 rano żegnał odjeżdżających oficerów do Grudziądza autobusem wycieczkowym, pan lekarz weterynaryny Terlikowski (kapitan rezerwy).

### ZABAWA ODDZIAŁU P. W. i W. F.

W dniu 26 października odbyła się zabawa Oddziału P. W. i W. F. w Remizie Strażackiej w Dobrzyniu. Czysty zysk przeznaczono na zakup mundurów. Wśród bawiącej się młodzieży nie brakowało starszych.

### WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU.

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej urządziło w dn. 26. bm. na sali p. Trzcinińskiej (Hotel Centralny) Wieczór Humor i Śmiechu, połączony z zabawą taneczną. I tu nie brakowało życia i harmonii wśród bawiących się gości.

### CENTROLEW-ski WIEC

Do sali Domu Miejskiego po raz pierwszy zwołał wiec na dzień 26 października br. blok Centrolewu.

### DZIATWA SZKOLNA

#### narzędziem endeckiej agitacji

Z Lisewa k. Golubia nasz korespondent:

Do jakiego stopnia bezczelności posuwa się endecja w sposobie agitacji przedwyborczej świadczą następujący fakt.

W Lisewie zamieszkuje endecki kandydat do Sejmu, niejaki Balcerowicz, opiekun zbankrotowanych Niemców w Lisewie.

Otóż ten kandydat na posła dziatwie szkolnej nawet nie daje spokoju; dostarcza on w większych ilościach do szkoły w Lisewie broszury, ulotki i gazety endeckie, rozdaje dziatwie, aby ta po domach rodzicielskich roznosiła je.

Ten endecki wybraniec pragnie szkołę nawet wciągnąć w politykę i ze szkoły zrobić instytucję agitacyjną.

Uprasza się władze szkolne o zainteresowanie się machinacjami jakie w szkole w Lisewie uprawia Balcerowicz, niech ze szkoły nie robi instytucji agitacyjnej i dziatwy szkolnej nie zaprawia do kłótni i swarów na tle politycznym.

Przy sposobności dodać należy, że Balcerowicz ten endecki kandydat na posła, „narodowe” uczucia swoje sprzedaje Niemcom za pieniądze, gdyż jest płatnym opiekunem zbankrutowanego Niemca Förstera w Lisewie.

**Od Red.:** Tyle nasz korespondent. Do sprawy zaś samej powrócimy niebawem.

### Strzelanie o nagrody miasta Golubia i Dobrzyń.

W dniu 26 października br. odbyło się strzelanie wszystkich organizacji P. W. i W. F. miasta Golubia i Dobrzyń. Do zawodów wyżej wspomnianych zgłosiło się na ogólną liczbę 46 zawodników z 8 organizacji. Wynik strzelań jest następujący:

Strzelanie jednostkowe dla przedpoborowych odległość 25 mtr. tarcz 12 pierśc. broń małokalibrowa z postawy stojąc, kłęcząc i leżąc. Z każdej postawy po 5 strzałów z wolnej ręki. 1. miejsce Góral Ludwik, P. W. Dobrzyń; 2. m. Kadziński Antoni I. Druż. Harc. Golub; 3. m. Bajgier Wł. Sokół Golub; 4. m. Witkowski Tadeusz, I. Druż. Harc. Golub; 5. m. Tuliszewski Stań. I. Druż. Harc. Golub.

Strzelanie dla jednostek przedpoborowych, odległość 100 mtr., tarcz 1 pierśc. z głową, karabin Mausera, wzór 98, z postawy stojąc, kłęcząc i leżąc. Z każdej postawy po 5 strzałów z wolnej ręki.

1. miejsce Riesenfeld Jerzy, P. W. Dobrzyń; 2. m. Werner Roman, P. W. Dobrzyń; 3. m. Jezierski Jan Sokół Golub; 4. m. Dolegowski Teodor P. W. Dobrzyń; 5. m. Jaskólski Wł. strzelec, Sokółowo.

Strzelanie jednostkowe dla rezerwistów odległ. 200 mtr., tarcz 12 pierśc. z popiersiem, broń kb. Mauser wzór 98, z trzech postaw: 1. miejsce Dąbrowski Andrż. Sokół Golub; 2. m. Nowakowski Stan. Strzelec Dobrzyń; 3. m. Szwackowski Stan. Strzelec Duśk; 4. m. Okaliński Bronisł. Strzelec Dobrzyń; 5. m. Zawistowski Kaz. P. W. Dobrzyń.

Strzelanie zespołowe po 3 członków odległ. 200 mtr. tarcz 12 pierśc. z popiersiem z trzech postaw: 1. m. zyskał Strzelec Dobrzyń, 2. m. P. W. Dobrzyń.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się przez Władzę miejscowych Komitetów P. W. i W. F. w sobotę 1 listopada 1930 roku.

### Bandytę niemieckiego pod sąd!

#### Memento dla opętanych partyjników.

W ostatnim numerze zamieściliśmy krótką notatkę o napadzie bandy dywersyjnej niemieckiej, dokonanej na odcinku granicznym komisariatu straży granicznej w Rybnie. — Poniżej podajemy dokładny opis tego poważnego incydentu granicznego, wywołanego przez wychowanków „Unterofficiera” Hittlera. — W niedzielę około godz. 14 pojawiło się na granicy pod Rybnem czterech wyrostków około lat 20 po stronie niemieckiej, którzy, — spostrzegłszy po stronie polskiej pastucha Antoniego Signera, poczeli go wabić do siebie, obiecując tytoń i papierosy. Przezorny pastuch nie reagował na przynętę, czem rozwścieczeni niemieckowie poczeli miotać nań wyzwiskami jak: „du verfluchtes Polacke”, „polnisches Schwein” i t. p. i strzelać doń z poza granicy z pistoletu automatycznego, nie trafiając go jednakże z powodu odległości. Po oddaniu 5 strzałów cofnęli się napastnicy do budki niemieckiej policji kryminalnej, gdzie naradzali się przez czas dłuższy. — Odbywszy naradę powrócili nad granicę i znowu zaczęli przynęcać do siebie spokojnego pastucha. Ten jednakże nie dał się wziąć na lep. Wobec tego jeden z napastników, jak się później wykazało Herbert Schroeder, przekroczył granicę, wszedł na pobliski nasyp kolejowy i rozejrzawszy się po okolicy krzyknął do swych towarzyszy „die Schuff ist rein!”, poczem wszyscy rzucili się biegiem ku bezbronnemu pastuchowi. Na czele biegi Herbert Schroeder z kastetem i kamieniem w ręku. Napadnięty pastuch począł uciekać, na co jeden z napadających, Alfred Schroeder usiłował doń strzelić z pistoletu, co mu się jednakże z powodu zacięcia się broni nie udało. Scenę tę zauważył z ukrycia strażnik polski, Runowski Stanisław, z placówki Uzdrawo, który zbliżył się w międzyczasie niepostrzeżenie, patrolując wzdłuż granicy.

Dzielny strażnik rzucił się bez chwili namysłu na pomoc biednemu pastuchowi przeciw 4 uzbrojonym drabom niemieckim, odcinając odrazu jednemu z nich odwrót.

Napastnicy, przekonani, że wpadli na liczniejszy patrol, zbiegli zagranicę. Przytrzymanego bandytę doprowadził dzielny strażnik natychmiast do placówki, gdzie wszęto dochodzenia, które ustaliły podany przez nas przebieg zajścia.

Dzielny strażnik Runowski, który nie po raz pierwszy dał dowód swej brawury polskiej, wzorową służbą uratował życie bezbronnego pastucha.

Bandytę Herberta Schroedera, ujętego z bronią w ręku w czasie zbrodniczego napadu w odległości kilkuset metrów od granicy na terytorjum polskim przekazano p. prokuratorowi w Brodnicy. Już w poniedziałek interwenjował w tej sprawie u p. starosty działdowskiego landrat ostrodzki, prosząc o zwolnienie Schroedera.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w sprawie 3 podobnych zajść na naszym pograniczu zbierze się 4 listopada komisja mieszana, która niewątpliwie kategorycznie zażąda od rządu niemieckiego, by spokój na granicy zapewnił.

Na tle tego zajścia, jednego z kilkudziesięciu od chwili pojawienia się „unterofficiera” Hittlera, wyraźnie uwydatnia się konieczność ostrego kursu i niezachwianej stanowczości wobec Niemców.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek wylania się konieczność połączenia się nas wszystkich bez różnicy przekonań w jedną wielką i niezwalczoną Partję Polaków pod rozkazami Zwycięskiego Naczelnego Wodza.

Czas już wielki, bo prusacy zaczynają napadać na ziemię naszą jak za czasów przeklętej pamięci sejmowładztwa przed rozbiorem.

—o—

## Konferencja gospodarcza na Zamku.



W dn. 16 ub. m. w Sali Rycerskiej na Zamku odbył się wieczór dyskusyjny, poświęcony potrzebom gospodarczym województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Konferencję zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego. Przybyli również przedstawiciele Rządu, wojskowości, sfer gospodarczych, banków państwowych, izb handlowo-przemysłowych, samorządu i t. p.

## „Robotnicy drogowi za Marszałkiem Piłsudskim“

Robotnicy drogowi w dniu 26. 10. b. r. powzięli na zebraniu w Brodnicy nast. rezolucję, która charakteryzuje nastroje panujące wśród sfer robotniczych.

#### REZOLUCJA.

My, robotnicy drogowi Wydz. Pow. w Brodnicy, piętnujemy rozbijającą robotę tych partyjników, którzy rozbijają jedność i ruch mas robotniczych, dążących do ustalenia się normalnych stosunków w Rzeczypospolitej Polskiej i

oświadczamy, że przy nadchodzących wyborach solidarnie głosować będziemy za listą B. B. W. R. i takową wszelkimi siłami popierać będziemy. Oraz piętnujemy haniebną czyn partyjników z pod znaku PPS. CKW. za zamach na życie I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Za Komitet Wyborczy — Zarząd:

L. Przedlacki, sekr. Wiśniewski, prezes.

—o—

## Za Rządem Marszałka Piłsudskiego

OŚWIADCZYŁ SIĘ ZWIĄZEK RESTAURATORÓW

powiatu wąbrzeskiego.

Wąbrzeźno, 31 października 30 r.

Wczoraj przed południem w lokalu „Hotel pod Białym Orłem” odbyło się miesięczne zebranie Związku Restauratorów na powiat Wąbrzeźno. — Przybyło około 40-tu członków z miasta i powiatu. Zebraniu przewodniczył pracowity prezes Zw. p. Wincenty Lewandowski, a sekretarzował p. Wł. Stępniewski. Prezes po powitaniu gości oraz członków, zdał szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu

prezesów w Grudziądzu, poczem omawiano sprawy podatkowe oraz zawodowe.

Następnie uchwalono z aplauzem rezolucję, że przy wyborach Związek Restauratorów powiatu wąbrzeskiego staje przy boku Marszałka Piłsudskiego — głosując na listę nr. 1.

Odpowiednią rezolucję przesłano do p. Starosty.

Zebranie zakończono hasłem „Cześć Restauratorom!” (P)

## Niech żyje Marszałek Piłsudski

wołają mieszkańcy Książek!... Społeczeństwo książkowskie głosuje na listę Nr. 1.

Z Książek donosi nasz korespondent (P).

W dniu 27 października odbyło się zebranie informacyjne w sprawie wyborów.

Zebranie zagał wójt p. Leśniak, twierdząc, że endecja rozbiła jednolity front polski na Pomorzu, przyczem p. wójt stwierdził, iż miejsce dla zdrowo myślących jest przy Marszałku Piłsudskim, przy liście nr. 1.

Następnie referat wygłosił p. Waćławski z Wą-

brzeźna, udowadniając, że lista nr. 1 na czele której stoi Marszałek Piłsudski, jest najlepszą, przyczem w dalszych wywodach oświetlił działalność „obrońców ludu z Endecji i Centrolewu.

Kiedy prelegent przemawiał, wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po dyskusji nad referatem, zebranie zamknięto okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego. (-)

**Narodowa Demokracja w ostatnim Sejmie miała 35 posłów. — W przyszłych wyborach przeprowadzi w całej Polsce najwyżej 10 redaktorów i lekarzy.**

### BLOK BEZPARTYJNY (lista nr. 1)

miał w ostatnim Sejmie 132 posłów, a teraz przeprowadzi 300 ze wszystkich warstw społecznych.

Porównaj, proszę i rozważ.

#### REDAKTOR W PACE.

W Nowemmieście aresztowano redaktora odpowiedzialnego „Drwęcy” Stawickiego oraz bojówkarzy endeckich Ciszewskiego, Obremskiego i Pawskiego.

#### ARESztOWANIA W KIELECKIM.

Nocy ubiegłej aresztowany został w Opatowie woj. kieleckiego były poseł Andrzej Duro, należący do stronnictwa chłopskiego.

#### ARESztOWANIE B. POSŁA PŁOSZAJCZAKA.

Na zarządzenie prokuratora sądu okręgowego w Lesznie, aresztowany został b. poseł Płoszajczak i osadzony w więzieniu leszczyńskim.

#### B. POSŁ PRAWŁOWSKI W WIĘZIENIU.

Dnia 24 października aresztowany został w powiecie dobromińskim b. poseł Jakób Pawłowski ze Str. Chłopskiego. Odstawiono go do sądu pow. w Przemyślu.

—o—

#### ŚMIERĆ 100 LUDZI.

Straszliwy orkan, który nawiedził Smyrnę, spowodował śmierć przeszło 100 ludzi.

Straty materialne nie dają się jeszcze obliczyć, sięgają jednak milionów.

## Kino „DWÓR WĄBRZESKI”

Spiesz i zobacz w sobotę film

## Manolescu Dzentelmen Włamywacz

Uwaga! widownia kina ogrzana Uwaga!

## ISTNIEJE, CZY NIE ISTNIEJE?

Co jest z kościołem narodowym w Jaworzu? — Nabożeństwo na Dzień Zaduszny. — Sprawa cmentarza.

Nasz korespondent (Z) donosi z Jaworza:

Filja kościoła narodowego pod wezwaniem św. Trójcy podtrzymywana przez przewodniczącego filji, p. Nagina, ma w Dzień Zaduszny odprawić nabożeństwo żałobne. Zapowiedziano już, że względu na małą liczbę „wiernych”, że nabożeństwa odbywać się będą raz na kwartał.

Pomimo to hodurowcy czynią starania o zezwolenie na urządzenie cmentarza, na co, jak nam wiadomo, Starostwo żadnego zezwolenia dotychczas nie udzieliło i z pewnością nie udzieli.

## WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 31 października 1930 r.

— Na intencję pp. Warzyńskich, obchodzących wczoraj 25-lecie pożycia małżeńskiego, odbyła się solenna Msza św. w kościele parafialnym, którą odprawił ks. Wielewski. (-)

— Zmiany w Sądzie. Dotychczasowy naczelnik Sądu p. Jan Piotrowicz z dniem 1 listopada opuszcza to stanowisko i udaje się do Lubawy, gdzie otwiera kancelarię adwokacką. Odchodzącemu p. nacz. Piotrowiczowi, który żył się z tutejszym obywatelstwem, życzymy na nowej również niezmiernie ważnej placówce powodzenia i pomyślności.

Kierownikiem Sądu mianowany został p. sędzia Czerkiewicz. Ponadto do tut. Sądu przybył p. sędzia Łabędzki, którego serdecznie witamy. (-)

— Na wczorajszym zebraniu przedstawiciele towarzystw i organizacji w sprawie święta narodowego w dniu 11 listopada rb. wybrano Komitet Wykonawczy w skład którego wchodzi pp.: burmistrz Schwarz, inspektor Matuszkiewicz, dyrektor Poczty Retz i dr. Janiszewski. (-)

— Zwraca się uwagę na zmianę seansów w kinie „Słońce”. (-)

— Kredyt dla Wąbrzeźna. Kredyt dla rolnictwa, rzemiosła i kupiectwa zostaje przez Bank Związku Spółek Zarobkowych wypłacany. Najwięcej kredytu udzielono dla Wąbrzeźna, bo — 60.000 złotych. (-)

— Szczęście idzie do Ciebie!... Przypominamy wszystkim graczom loterii państwowej, że losy I. klasy 22-giej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej już nadeszły i są do nabycia w kolekturze „Głos Wąbrzeski” Wąbrzeźno. Kup los loteryjny, bo przynosi fortunę!

— Wieczorek pożegnalny członków Tow. Cyklistów „Pogoń” odchodzących do służby wojskowej odbył się ubiegłej soboty w lokalu p. Hoffmanna w Rynku. (P)

— Kradzież roweru. Kolejarzowi p. Łączynskiemu z M. Radowisk skradziono na stacji w Zieleniu rower męski. Policja śledzi za złodziejem.

— Złośliwość. P. Piele Michałowi, zamieszkałemu na wybudowaniu pod Młynik zatopił jakiś nieznaną sprawca torf i siano. Następnej zaś nocy skradziono siano 50 kg. Jest pewnym, że zachodzi tu wypadek złośliwości.

## Z POWIATU

— Dębowałaka. (Otwarcie oberży z wyszynkiem.) W dniu 1 listopada br. p. Czarnecki, b. skarbnik Pow. Koła Inwalidów Wąbrzeźno otwiera w Dębowejłace oberżę z wyszynkiem i sprzedają napojów alkoholowych. Oberża znajduje się w domu p. Zarębskiego. Społeczeństwo miejscowe i okoliczne niewątpliwie poprze p. Czarneckiego, który zwłaszcza jako inwalida, zasługuje na szczere poparcie.

— Pienki. (Kradzież.) Do zagrody p. Rynkowskiego w Pienkach zakradli się złodzieje, którzy skradli używaną garderobę oraz pierzyny, wartości około 200 złotych. Sprawą zajęła się Policja. (-)

— Małe Radowiska. (Kradzież ubrań.) Panu Stefanowi Blumkowskiemu zamieszkałemu w Małych Radowiskach skradziono dwa ubrania. (p)

— Wielkie Pulkowo. (Także kradzież.) Bernardowi Skockiemu tu stąd skradziono z mieszkania 3 metr. materiału na smoking i jeszcze inne rzeczy. Policja jest już na tropie sprawcy. (n)

## Kino „DWÓR WĄBRZESKI”.

Już jutro w sobotę premiera

## MANOLESCU DZENTELMEN WŁAMYWACZ

UWAGA! Widownia kina ogrzana. UWAGA!

## KU PAMIĘCI ROCZNICY LISTOPADOWEJ.

## Zebranie Tow. Ludowego

Ubiegłej niedzieli odbyło się w wikarówce plebne zebranie Towarzystwa Ludowego, przy dość licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. p. red. Bolesław Szczuka, sekretarzem p. Radziwiński.

Przewodniczący zebrania, p. red. Szczuka po zagajeniu odczytał list pasterski Jego Eksc. Ks. Biskupa Przeździeckiego, wydany z okazji nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu. List ten, nawołujący do zgody wszystkich Polaków-katolików przyjęto przez zebranych z entuzjazmem. W dalszym ciągu, p. przewodniczący, wykluczając z zebrania politykę prosił wszystkich zebranych, by przy nadchodzących wyborach oddali głos swój na taką listę, która może stworzyć Polskę mocarstwem, Polskę silną, przyczem w myśl wskazania Ks. Biskupa Przeździeckiego nawoływał do zgody i jedności przy wyborach i wogóle w życiu.

Jednością oraz zgodą możemy być silni i silną zbudować Polskę. Precz z partyjniactwem, precz z niezgodą — tylko jeden wspólny front może uczynić nas i Polskę silną!

Wywody p. przewodniczącego spotkały się z wielkim aplauzem, czego dowodem były liczne oklaski.

Następnie p. przewodniczący wygłosił odczyt na temat: „Setna rocznica powstania listopadowego.”

Prelegent w dłuższych słowach skreślił tytaniczne wysiłki garstki bohaterów z generałem Chłopickim na czele. Chłopicki, ogłoszony przez powstanie narodowe dyktatorem — złożył je wkrótce. Nastąpił rząd narodowy z ks. Adamem Czartoryskim na czele. Powstanie listopadowe rozpoznała podchorążowie i młodzież napadem na Wielkiego Księcia Konstantego na zamku w Belwedrze. — Od tej chwili cały naród porwał za broń. Polacy rządząli ale na krótko. — Powstanie zakończone zostało w roku 1831 po strasznych bitwach pod Wawrem (31 marca), Wielkim Dębem (1 kwietnia), Iganiami (10 kwietnia), Ostrołęką (26 maja), Boremlem i t. d. 6 września następuje kapitulacja. Krukowiecki został prezesem rządu a gubernatorem b. Królestwa był Paskiewicz. Tak oto w krótkich zarysach przedstawia się powstanie r. 1830, nazwane „powstaniem listopadowym”.

Patryotyzm był wielki — chwytali za broń wszyscy — starzy, młodzi, dzieci nawet. Wiele było tych „Orlą” idących w bój, której hejnałem była Mickiewiczowska „Oda do młodości...”

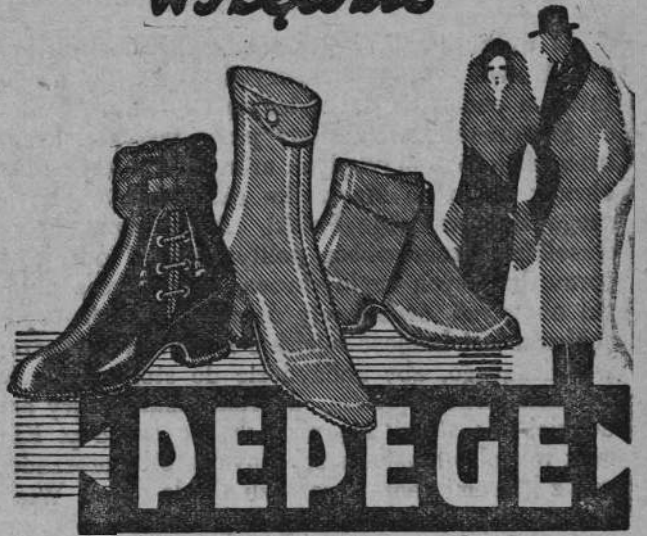
Hej, ramię przy ramieniu!  
Spólnymi łańcuchy  
Opasmy ziemskie kolisko,  
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko  
I w jedno ognisko duchy.  
Dalej z posad! bryło światła!  
Nowemi cię pchniemy tory  
Aż opleśniał zbywszy się kory  
Zielone przypomniysz lata!!!

Piotr Wysocki przez usta naszego genialnego wieszczka Stanisława Wyspiańskiego zagrzewał do walki, wołając:

„To dziś do broni, za giwery!  
Bajonetę nasadzić,  
W podwórza się gromadzić  
Przeć do wrót,  
Żeby wrót Wam nie zamkli... w lot!  
Dostaniecie ładunki u bram!  
Ja z Wami, ja powiodę Was sam.  
Do broni — godzina wybiła.  
Przy nas potęga siła!  
Za wstyd, za łata niewoli,  
Za łata... lata leż...  
Przywłaszczycielom kres.  
Miecz wyoralim z roli.  
Będziemy tym, co naszą łamali cześć  
Grób grzesić.  
Wnijdziecie do nieśmiertelności  
Hej dzieci, meze, rycerze  
Hej bracia, dzieci, żołnierze!  
Bóstwo przed nami goni.  
Do broni!...”

Pomimo nadludzkich wysiłków powstanie zduszone — pozostało ono dla nas zawsze święte. Idea tego powstania przyświecała nam przez tyle tyle długich lat — do Odrodzenia Ojczyzny, — idea ta zwyciężyła! Dziś zaś, gdy mamy zbudowaną Ojczyznę na kościach, zlepijonych krwią bohaterów, nie wolno nam ustawać w pracy nad Jej rozbudową, ale „idźmy w przyszłość szlakiem czynów”!

Pieśnią „Kto się w opiekę” i pochwaleniem P. Boga zakończono zebranie. Obecny.

Dłaczego  
produkuje  
wśródnieDlatego, że  
udoskonalone

## Śniegowce i kalosze

marki „Pepege”, mimo niskiej ceny, wyróżniają się bardzo gustownym wykonaniem zewnętrznym i długo zachowują początkową wspaniałość formy i barw. Są pozątem bardzo lekkie i zawsze łatwe do włożenia.

ŻĄDĄJCIE WSZĘDZIE  
TYLKO Z PODKOWA

«PEPEGE»

## KLAPA ENDECCJI NA WSI!

Z Pływaczewa donosi nasz korespondent (K): „Wielkie” stronnictwo polityczne „endecja”, reprezentująca interesy wielkopolsko-mieszczańskie, traci coraz bardziej grunt pod nogami na terenie swoim, t. j. w miastach, wobec czego porwa się aby szukać zwolenników na wsi, ufając, że tu uda się lud bałamuścić i takowy do swoich partyjnych celów zaprząć. Lecz niestety, ludność wiejska orientuje się doskonale z jakimi hasłami panowie endecy przybywają i dlatego w każdym zakątku wiejskim daje im należyta odprawę.

Ostatnio „działacze” endecy upatrzili sobie dużą wieś Pływaczewo, aby obywateli tamże zamieszkałych „uświadomić” i „nawrócić” z rzekomo pochyłej i antyreligijnej drogi sanacyjnej, na którą wprowadził ich pewien tam zamieszkały i znany rolnik. Słyszeli, że teren tamtejszy nie jest podatny dla czerwonego zlepku Centrolewu, więc czempredzej należy obudzić ducha „narodowego” i „katolickiego”.

Obawiali się wystąpić ze swojimi obłudnemi i na głupotę ludzką obliczonemi hasłami publicznie na wielkiej sali, których mamy aż dwie w naszej wiosce, lecz wybrali sobie mieszkanie mało orientującego się rolnika p. Ziorkowskiego, do którego zaprosili „zwolenników” endecji, z pośród których wykazało się, że na trzydziestu kilka osób przybyłych, znaleźli się trzej gospodarze, których jako jedynych z całej wioski sympatyków obozu endeckiego możnaby uważać.

Jako główny prelegent przybył w towarzystwie bojówki z Wąbrzeźna sam „redaktor” Piszcz, który swoją krasomówczą chciął umyślnie rolników i robotników zachwyścić. Z ust porywczego „redaktora” słyszeliśmy znane i oklepiane napaści na sanację i obóz rządzący z powoływaniem się na rzekomą antyreligijność tegoż obozu, wysokie budżety, protokoły Najw. Izby Kontroli Państwa, umowy likw., aresztowania „kryształowych” i niewinnych posłów, urządzania rezerw zbożowych, niskie ceny produktów rolnych, monopole państwowe, wysokie podatki, przymusowe licytacje, zagrożoną wolność ludu (a może rozwielenie sejmowładztwa?), dyktaturę z góry, rządzenie i wykonywanie czynności na terenie państwowości według rozkazu i tym podobne „kipki łopatki”.

Wychwalaniem dobrej pracy i zasług obozu endeckiego i „udowadnianiem” katolickości tegoż tem, że w obozie najczęściej jest książy, p. „redaktor” zakończył swoje bzdury. Przemawiał także niejaki student Czerwiński i zacytował ks. proboszcz Puppel, pod którego przewodnictwem chciano wiecowi dodać powagi. Lecz to na nic się nie przydało, gdyż podczas wszystkich przemówień słyszeć się dały nie solidaryzujące się z wywodami mówców protesty, których ani z coraz to większym uniesieniem wykrzykiwany referat redaktorski nie zagłuszył.

## KINO — SŁOŃCE

## 4. PRZYKAZANIE

czyli „CZCIJ MATKĘ SWOJĄ”

**KINO „DWÓR WĄBRZESKI”.**  
Spiesz i zobacz w sobotę film  
**MANOLESCU DZENTELMEN**  
**WŁAMYWACZ**  
UWAGA! Widownia kina ogrzana. UWAGA!

W dyskusji zabrał głos rolnik p. Klimek, który przedstawił zebranym rzeczywistą prawdę, a agitatorom endeckim dał należyłą odprawę.

Samorzutnie wzniesiony przez wszystkich zebranych (prócz przybyłych aranżerów) trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, pierwszego Budowniczego Polski, Męża stanu, który wszelkim szubrawcom politycznym i zdrajcom spraw ludowych cugle skraca, oraz huczne oklaski obecnych, świadczyły dobitnie, jakiego usposobienia jest ludność wiejska. Na wezwanie przewodniczącego, aby zblizyli się do stołu męzowie zaufania endecji, celem odebrania makulatury endeckiej, nie stawiał się nikt, wobec czego p. Klimek rozdał wszystkim zebranym ulotki porządowe, z którymi zebrani rozeszli się do domu. Wielce „uczony” redaktor mógł się naocześnie przekonać, że bardzo często i „zbyt ograniczeni” ludzie znajdują u wyborców posłuch.

Może teraz przewiel. Ksiądz proboszcz z Kowalewa, jak też redaktor z Wąbrzeźna przejrzą, że ludność wiejska nie da się otumaniać i ogłupiać przez ten obóz, który dla dobra wsi nic nie zdziałał, a na terenie państwowości zdolny jest jedynie do wprowadzania zamętu politycznego i pracy burzylińskiej na szkodę państwa i społeczeństwa.

**KINO — SŁOŃCE**

## Twe usta tak kusiły mnie

Alfred Abel, Betty Astor, Mary Parker,  
Ernest Verbes rok 30.

## Przetarg przymusowy

Dnia 3 listopada br. o godz. 2,30 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 lustro, 1 szafę, 1 bielizniarkę, 2 krzesła, 1 maszynę do szycia, 1 zegar, 1 tapczan i 1 stół.

Zbiórka reflektantów przy oberży p. Zdziebłowej w Wąbrzeźnie, Gł. Dworzec.

Następnie o godz. 4 po poł. u p. Bolesława Poliwoły w Wąbrzeźnie wyb. pod Czystochleb;

1 wialnię, 3 średniaki (świnie), 1 tuczniaka i 1 konia.

Główniczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

## Licytacja przymusowa

Dnia 3 listopada br. o godz. 15,30 po poł. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Grzegorza i Anny Tyszko w M. Pułkowie;

zbiór z około 2 morgów pszenicy i 14 gęsi.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

## Licytacja przymusowa

Dnia 3 listopada br. o godz. 15-tej po poł. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. M. Szymczaka w M. Pułkowie;

1 jałowkę około pół roku, 3 świnie po 1 ctr., zbiór z 10 morgów żyta.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

## LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 3 listopada br. o godz. 12-tej w poł. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Bernarda i Marjanny Wyrzykowskich w Sokolejgórze;

1 bryczkę czarną parokonną.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

OBYWATEL DWOCH PAŃSTW.

## Szczegóły Dahmerowskiej afery...

Hakatysta niemiecki, polakożerca Dahmer był obywatelem niemieckim i polskim! — Majątki D. w Turynji i Szczecinie.

Wąbrzeźno, 31 października.

Afera znanego hakatysty Dahmera coraz więcej przynosi nieznanych dotąd szczegółów, zwłaszcza co do działalności poza obrębem Polski.

W jaki sposób uciekinier Dahmer przybył z powrotem? Oto szczegóły uzyskane przez jednego z naszych współpracowników:

Dahmer po ucieczce z Wąbrzeźna udał się do Gdańska. Po pobycie tamże w ciągu dwóch dni, zatelefonował z Grudziądza do Wąbrzeźna, żądając, by przybył tam dotąd pewien jego dawniejszy zaufany, albowiem chciał się dowiedzieć, jak „stoją akcje”. Dowiedzieli się jednak o tem pp.: G. i W., którzy wyjechali do Grudziądza i pod groźbą najdalej idących konsekwencji zmusili Dahmera do powrotu do Wąbrzeźna, gdzie, jak wiadomo, w sobotę został aresztowany.

Obecnie okazuje się, kim był Dahmer. Ten bezczelny hakatysta niemiecki był obywatelem polskim i... niemieckim! Często też wyjeżdżał do

Gdańska, skąd jechał dalej „do Niemiec”. Paszport przechowywał u niejakiej p. S. w Gdańsku.

To chyba wystarczy, co należy sądzić o Dahmerze — i czym on był?!

Dahmer, prócz gospodarstwa, posiadanego w Czaplach, ma 650 morgowe gospodarstwo w Turynji (bez jakiegokolwiek długi) oraz 250 morgowe gospodarstwo z mleczarnią pod Szczecinem. Poza to miał jeszcze inne majątki — ale te już z długami lub też obecnie sprzedane.

Ten człowiek o dwóch obliczach, wstrętny hakata, winien srogo odpokutować za krzywdę uczynioną biednym ludziom.

Niech ten osobisty przyjaciel Rosbacha (dowódcy Grenzschutzu na Pomorzu) za te przeciwpolskie okrzyki i za krzywdę posiedzi parę lat w więzieniu, niech sobie poduma także o tem, że Pomorze zawsze będzie polskie a nie niemieckie!

Rodacy! Strzeżcie się szpiegów i oszustów w rodzaju Dahmera!

**KINO „DWÓR WĄBRZESKI”.**  
Spiesz i zobacz w sobotę film  
**Manolescu Dzentelmen Włamywacz**  
UWAGA! Widownia kina ogrzana. UWAGA!

**RUCH TOWARZYSTW.**

— Bacność Oficerowie Rezerwy! Zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 1 listopada br. o godz. 8 w lokalu p. St. Klimka. Na porządku dziennym referat kol. Czarnoty-Bojarskiego „o łączności w wojsku”. Zarząd.

— Bacność inwalidzi i wdowy! Miesięczne zebranie Legii Inwalidów Wojsk Polskich Kompanji w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 1 listopada br. o godz. 12,30 po południu w lokalu p. Webera przy ul. Kolejowej nr. 78. Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno.

**KINO — SŁOŃCE.**

Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.  
Poznań, 26. 6. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Nieruchomość położona w MGOWIE, Dobra Ryc., obszaru 639,31,49 ha. o czystym dochodzie 5488,74 tal. i wartości użytkowej budynków 3297 z pałacem, parkiem, podwórzem, kaplicą, śpichlerzem i wszelkimi budynkami gospodarczymi i domami robotniczymi w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mgowa karta 40, na imię STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO zostanie dnia 24 STYCZNIA 1931 r. o godzinie 10 wystawiona na PRZETARG PRZYMUSOWY w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 12. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 WRZEŚNIA 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie dokładne obliczenia swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed przybiciem targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 16 października 1930 r.  
SĄD POWIATOWY.

**Polecam wszelkie obuwia**  
gatunki  
na zamówienie oraz  
**reparację kaloszy i śniegowców**  
po cenach przystępnych.  
:: Wykonanie pierwszorządne ::

**CENY REPARACJI:**

Zelówki męskie od 4,50—5,00 zł  
" damskie " 3,00—3,50 zł  
" dziecięce " 2,50—3,00 zł  
Obcasy męskie " 1,50—2,00 zł  
" damskie " 0,75—1,30 zł

Zelowanie obuwia w jednej godzinie.

**B. TESLAWSKI**

Rynek 32 — dom p. Buczkowskiego (skład rzeźnicki)

Mojej Szanownej Klienteli donoszę, iż w najbliższym czasie  
**będę wykonywał ondulację**  
trwałą  
najnowszym sposobem  
PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW  
Świtalski — Kolejowa 71

**Drzewka owocowe**

w wielkim wyborze poleca

Szkołka Powiat. Okonin

poct. Melno. Conniki na żądanie.

**POKÓJ**

umeblowany z utrzymaniem lub bez zaraz do

**WYNAJĘCIA**

Mickiewicza 4 I. p.



Z powodu likwidacji szkółki drzew owocowych poleca się do jesiennego sadzenia po niskich cenach

**JABŁONIE**

w różnym wieku i wysokości, odmiany piękne z Boskoop, Graftztynek, Aporta, Kronselskie, Oliwka, Inflancka, Książę Badański. Zamówienia przyjmują szkółki drzew owocowych Marjanki, poczt. Świecie n. W.



**KINO SŁOŃCE KINO**  
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 8,30 w. — Podwójny program.

„**POJEDYNEK**” z Fred Thomsonem — Jako II.

Na zachód od Zanzibaru z Lon Chaney

W sobotę i w niedzielę, tylko dwa seanse o g. 5 i 8,30 w.

Podwójny program

**I. Czuj matkę swoją**

w r. tyt. Mary Carr, Greta Mosheim,  
Karol De Voet, Wilh. Dieterle i w. Ind.

**II. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny**

w Poznaniu w dniu 26. 6. br.

A więc wszyscy pospieszmy by podziwiać.

Następny program:

„**Twe usta tak kusiły mnie**”

oraz

słynne występy trupy atletów.